

Droga Krzyżowa



Rozważania z *Notatnika Duchowego*
Sługi Bożej s. Hilarii Emilii Głowczyńskiej

Stacja I – Pan Jezus na śmierć skazany



O Jezu, mój najśłodszy Jezu,
ta pierwsza stacja i to milczenie
wobec Piłata przypomina mi,
czy Cię naśladowę w tym milczeniu.
O mój Jezu, jakże daleką jestem
od podobieństwa do Ciebie.

*Tak dziecię moje, ale pragniesz,
a to pragnienie też jest cierpieniem duszy,
przyjmuję pragnienia twoje.*

Stacja II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona



Jezu mój, ta druga stacja
stawia mi przed oczy,
czy chętnie, z radością dźwigam krzyż
w każdej chwili.

O mój Jezu, ileż tu zawiniam...

*Widzę twoją gotowość, którą masz
do wzięcia każdego krzyża,
pomagasz mi dźwigać swoją gotowością.*

Stacja III – Pan Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem



Trzecia stacja, mój najśłodszy Jezu,
przypomina mi upadki moje...

*Nie dziw się, że upadasz.
Patrz, będąc Bogiem dopuszczałem się
upadków pod krzyżem dla pociechy dusz,
żeby się nie zniechęcały upadkami,
lecz z pokorą podnosili się
i chętnie dalej dźwigali ciężar krzyża,
wielbili i miłowali Mnie.
Tak nie upadaj na duchu,
ze Mną dźwigaj się,
wielbiąc i miłując Mnie.*

Stacja IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę



Ta czwarta stacja przypomina spotkanie się Twoje z Matką Najświętszą. O, co za bolesne było to spotkanie. Uczysz mnie, mój Jezu, tak wiele. Jezu, przebacz mi często nie naśladowanie Ciebie w tym...

Jesteś tu podobna, że nie zdradzasz swoich cierpień do wszystkich tak jak Ja w czasie męki Mojej nie odkrywałem, aż przy spotkaniu się z Matką Moją, dałem zrozumieć cierpienie Moje. Twoje takie spotkanie bolesne bywa przy spowiedzi, więc i tu uczestniczysz w Moim cierpieniu.

Stacja V – Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi



Piąta stacja przypomina mi, że często tak jak Cyrenejczyk niechętnie idę za Tobą pomagać krzyż Twój dźwigać, o Jezu, mój Jezu... i uczysz mnie, mój Jezu, wielkiej wdzięczności...

Pomagasz Mi, naśladujesz Mnie, bo ileż to razy zmuszasz siebie do dźwigania krzyża z miłości ku Mnie. Ja również z miłości przyjmuję wszystkie twoje wysiłki.

Stacja VI – Weronika ociera twarz Jezusowi



Szósta stacja przypomina mi gorliwość św. Weroniki, która nie kierując się względami ludzkimi, zdobyła się na wielki uczynek z miłości ku Tobie, najśłodszy Jezu. A to Oblicze, które raczyłeś jej dać w nagrodę, jakież to zapytanie dla mnie. Jezu, wszak Twój obraz jest naszkicowany w mojej duszy i cóż, czy go upiększam tak, jak tego oczekujesz po mnie, mój Jezu, czy też szpecę go. Ach, mój Jezu, czy nie jest to Oblicze przeze mnie tak poranione, jak wówczas przez Żydów, o Jezu, Jezu...

*Ile razy robisz coś z miłości ku Mnie,
tyle razy upiększasz.*

Stacja VII – Pan Jezus po raz drugi upada pod krzyżem



Ta siódma stacja, ten drugi upadek, przypomina pychę moją, która Cię, mój Jezu, rzuciła o ziemię. Ach, mój Jezu, i teraz tak często pycha moja rzuca Cię na ziemię...

*Dziecię moje, jak się upokarzasz,
naprawiasz te upadki.
Pod naciskiem upadasz, a dobrowolnymi
aktami upokarzania się poprawiasz,
sprawiasz pociechę Sercu Mojemu.*

Stacja VIII – Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty



Ta ósma stacja, pocieszanie niewiast płaczących, jakżeż ona dużo daje do rozważania, mój Jezu ukochany. O Jezu, sam byłeś zraniony, okropnie cierpiący, a nie myślałeś o tym, tylko pocieszałeś drugih. Jezu, jakżeż daleko jestem od takiej miłości.

Ty jesteś męczennicą miłości mojej i bliźniego. Ofiara moja miła, błogostawię cię.

Stacja IX – Pan Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem



Ta dziewiąta stacja, ten trzeci upadek, przypomina mój najstarszy Jezu, jak leżałeś jak bez życia, zupełnie wyczerpany, przy tym bili Cię kijami, kopali nogami, znikąd nie miałeś pomocy. Jezu, jakżeż pragnę uczestniczyć w tym Twoim cierpieniu...

Tak, uczestniczysz wówczas, gdy czujesz się zupełnie wyczerpaną, gdy chcesz ofiarę spełnić, zdaje ci się, że już nie powstaniesz, przywalona tym krzyżem, jesteś bita własną ręką. Czy myślisz, że nie wiem, ile cię kosztuje cierpienia, lecz nie upadaj na duchu. To łamanie, te bóle, policzkowanie przy pełnieniu ofiary łącz z Moimi cierpieniami i upokarzającym biciem przy trzecim upadku.

Stacja X – Pan Jezus z szat obnażony



Ta dziesiąta stacja przypomina mi, mój Jezu, jak przy tym obnażeniu tysiączne rany Ci były odnawiane. Jezu, jakież to było cierpienie i uczysz mnie, mój Jezu, bym serce moje odrywała od wszystkiego... Ach, mój Jezu, czy brakiem zupełnego oderwania nie odnawiam Ci tych Ran Jezu...

Ile razy robisz ofiarę ze siebie, czy jakie inne umartwienia ze słowa, ze spojrzenia, a czynisz to z miłości ku Mnie, tyle razy obnażasz siebie, a przyozdabiasz Rany Moje.

Stacja XI – Ukrzyżowanie Pana Jezusa



Ta jedenasta stacja przypomina to przybicie trzema gwoździami Ciebie, mój Jezu, do krzyża przypomina mi moje trzy śluby... O mój Jezu, czy nie odnawiam Ci tych cierpień.

Wiedz, że ile razy poddajesz swoją wolę, sąd swój i rozum pod innych, a szczególnie spowiednika, wówczas przybliżasz się do Mnie tym silniej, im doskonalej to czynisz. Tak samo co do twojej niewiary - jak powtarzasz akty wiary, nadziei i miłości, to tak jakbyś złotymi silnymi gwoździami przybijała się do Mnie, żyjąc i oddychając Moją pełną piersią. Więc bądź dobrej myśli, kiedy dążysz do tego, wówczas naprawiasz wszystko.

Stacja XII – Pan Jezus umiera na krzyżu



Ta dwunasta stacja przypomina mi opuszczenie Pana Jezusa na krzyżu. Boże mój, Boże, słusznie mnie opuściłeś, bądź uwielbiony. Oddaję Ci się bez żadnych zastrzeżeń. Czyń, co Ci się podoba, daj mi Serce Twoje, miłość Twoją, abym, póki żyję, mogła Cię miłować za wszystko i za wszystkich. O Miłości, Miłości, obym jak najprędzej mogła Cię zdobyć.

Ty jesteś dziecię Moje ukochane, nie opuszczę cię, to opuszczenie łącz z Moim opuszczeniem na krzyżu, ciężar grzechów z ciężarem Moim, ofiaruj za tych, którzy Mnie nie miłują...

Stacja XIII – Pan Jezus zdjęty z krzyża



Matuchno Najświętsza, Matko moja ukochana, Tyś dla mnie po Bogu pierwsza. Przez Ciebie, z Tobą pragnę miłować Trójcę Przenajświętszą, a szczególnie najśłodsze Jezusa i zawsze i wszędzie spełniać wolę najśłodsze Jezusa, i z jak najgorętszym sercem, aby godniej Cię uwielbiać

*Łącz się z Nim nieustannie,
aby zadośćuczynić sprawiedliwości,
pomóc zdobywać dusze. To będzie
największym uwielbieniem dla mnie...*

Stacja XIV – Pan Jezus złożony do grobu



Pozostała tylko ciemność, niepewność, cała natura się wzdryga na samą myśl pełnienia ofiary, niczego jednak nie pragnę, jak tylko być posłuszną...

Nic nie ma cenniejszego nad ofiarę Mszy św., w której się Sam ofiaruję Ojcu Niebieskiemu dla zadośćuczynienia sprawiedliwości. Lecz teraz, jako człowiek, te grzechy brać na siebie, cierpieć i pokutować nie mogę. Szukam na ziemi takiej duszy, która by pomogła Mi, szukam duszy, która by dobrowolnie ofiarowała się, zupełnie zapominając o sobie łącząc się ze Mną, ofiarą czystą, ofiarującą się na ołtarzach świata całego.